

Sygn. akt XVII Ka 1022/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Jerzy Andrzejewski

Protokolant: sekr. sąd. Agnieszka Popławska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Bogusława Tupaja

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2016 r.

sprawy **S. S.**

oskarżonego z art. 209 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego (...)w Poznaniu z dnia 17 czerwca 2016 r. wydanego w sprawie sygn. akt VIII K 141/15

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. E. P. kwotę 516,60 zł brutto tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonego przed Sądem drugiej instancji;
3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. G. J. kwotę 516,60 zł brutto tytułem wynagrodzenia za reprezentowanie z urzędu oskarżycielki posiłkowej przed Sądem drugiej instancji;
4. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów za postępowanie odwoławcze w tym odstępuje od wymierzenia mu opłaty za drugą instancję.

SSO Jerzy Andrzejewski

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy (...)w Poznaniu, wyrokiem z dnia 17 czerwca 2016r., wydanym w sprawie o sygn. akt: VIII K 141/15, uznał oskarżonego S. S. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 209 § 1 k.k. Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonemu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności,

z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby, zobowiązał oskarżonego do łożenia na utrzymanie córki oraz oddał go pod dozór kuratora. Nadto zaś, Sąd I instancji zwolnił oskarżonego od kosztów postępowania oraz zasądził na rzecz obrońcy i pełnomocnika z urzędu stosowne wynagrodzenie (k. 447 - 448).

Wyrok ten w całości zaskarżył obrońca oskarżonego, zarzucając wyrokowi obrazę przepisów postępowania, mająca wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez błędną ocenę całokształtu materiału dowodowego i uznanie,

że oskarżony w sposób uporczywy i celowy uchylał się od ciężącego na nim obowiązku alimentacyjnego. Jako zarzut ewentualny, obrońca podniósł rażącą surowość wymierzonej kary.

W konkluzji, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego. obrońca złożył również wniosek o zasądzenie kosztów obrony z urzędu za postępowanie odwoławcze, nie opłaconych nawet w części (k. 469 - 481).

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna, zaś żaden z postawionych zarzutów nie mógł doprowadzić do uchylenia bądź zmiany zaskarżonego wyroku.

Przechodząc do szczegółowej oceny postawionych zarzutów, to należało skonstatować, iż apelacja sprowadziła się w istocie do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych polegającym na przyjęciu sprawstwa oskarżonego – jako konsekwencji nieprawidłowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego.

W tym miejscu należy przypomnieć powszechny już pogląd, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada logicznemu rozumowaniu lub wskazaniom wiedzy. Zarzut ten nie może więc sprowadzać się jedynie do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, tom II, Warszawa 1999, s. 546 i powołane tam orzecznictwo). Podkreślenia też wymaga, że naruszenie przepisów postępowania musi mieć, choćby hipotetyczny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Rzeczywiście, zgodzić się należy z obrońcą, że Sąd I instancji posługiwał się częściowo pewnymi uproszczeniami, jednak to nie dyskwalifikuje jeszcze orzeczenia jako takiego. Wnikliwa ocena materiału dowodowego prowadzi bowiem do wniosku, że nawet jeśli wyeliminuje się odniesienie do „średnich zarobków kierowców” i ewentualne „zawarcie porozumienia z pracodawcą”, to nadal można S. S. przypisać zarzucony mu czyn.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że dla ustalenia możliwości zarobkowych oskarżonego nie jest konieczne przeprowadzanie badań rynku czy zasięgania opinii biegłego w tym zakresie, wystarczające jest bowiem doświadczenie życiowe i zawodowe sądu rozpoznającego sprawę. Wiedza o poziomie zarobków w poszczególnych grupach zawodowych nie jest objęta tajemnicą, a rozpoznając tak sprawy karne, jak i cywilne, można mieć orientację w ich wysokości albowiem są one deklarowane chociażby w protokołach przesłuchań podejrzanych, czy przedkładanych do spraw umowach o pracę albo cywilnoprawnych. Nie to jednak ma zasadnicze znaczenie dla ustalenia sprawstwa oskarżonego. S. S. wskazywał, że w okresie objętym zarzutem zarabiał jako kierowca kwotą niewiele ponad 1200 zł netto oraz ok. 150 zł tygodniowo za dodatkowe czynności mechanika. Zgodnie jednak z zeznaniami A. S. (1), w okresie poprzedzającym jego wyprowadzkę zarabiał on ok. 4.000 zł netto. W świetle zasad doświadczenia życiowego i zawodowego nie sposób uwierzyć w tak nagły spadek zarobków oskarżonego o praktycznie 70%. Nie da się z kolei bronić ewentualnej tezy, że matka pokrzywdzonej celowo zawyżyła wcześniejsze zarobki oskarżonego, by go zdyskredytować. Faktem jest, że rodzice A. S. (2) zaczęli udzielać jej pomocy, gdy mąż się od niej wyprowadził. Wcześniej nie było takiej potrzeby, co wskazuje, że zarobki oskarżonego wystarczały na życie rodziny. To zaś potwierdza, że musiały być wyższe niż wskazywane 1200 zł, jako że za wynajmowane wówczas mieszkanie oskarżony i pokrzywdzona płacili taką właśnie sumę. Choćby z tego powodu należało uznać wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne i to również wskazuje, że możliwości zarobkowe S. S. były znacznie wyższe, niż on deklaruje. Dodać w tym miejscu należy, że nawet jeśli hipotetycznie przyjąć fakt nagłego obniżenia wynagrodzenia oskarżonemu, to miał on po prostu obowiązek poszukać nowej pracy, właśnie dlatego że ciążył na nim obowiązek alimentacyjny albo podjąć osobistą opiekę nad dzieckiem, by umożliwić podjęcie pracy A. S. (1).

Odnosząc się z kolei do ewentualnego ukrywania części dochodów, to owszem sformułowanie Sądu Rejonowego jest dość niefortunne, nie zmienia to jednak faktu, że wyjaśnienia oskarżonego są niewiarygodne co do faktu i wysokości ich

osiągania. Świadek P. U. wskazywał, że zatrudniał oskarżonego od maja do grudnia 2012 r. za kwotę 800 zł, zaprzeczył przy tym, by oskarżony wykonywał u niego jakiekolwiek obowiązki „na czarno”. Tymczasem S. S. wskazywał, że pracował dodatkowo jako mechanik i wykonywane prace wraz z godzinami zapisywał w specjalnym zeszycie. Dodatkowo P. U. (2) zobowiązał się do przedstawienia dokumentów związanych z potrącaniem z wynagrodzenia oskarżonego alimentów, jednak ostatecznie przekazał jedynie oświadczenie, że żadnych potrąceń nie dokonywał. To z kolei stoi w sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego, który wskazywał, że informował pracodawcę o konieczności przekazywania alimentów komornikowi i uzyskał od niego zapewnienie o dokonywaniu potrąceń. Co znamienne jednak, oskarżony nigdy nie sprawdził, czy potrącenia były faktycznie dokonywane.

Z kolei I. R. zeznała, że w okresie od sierpnia 2012 r. do końca marca 2013 r. oskarżony pracował dorywczo na budowach i uzyskiwał ok. 800 - 1000 zł miesięcznie. W świetle tych ostatnich zeznań niewiarygodne jest więc twierdzenie oskarżonego, że od stycznia do sierpnia 2013 r. w ogóle nie miał pracy.

Przechodząc dalej, faktem jest, że oskarżony przestał wykazywać praktycznie jakiekolwiek zainteresowanie losem dziecka, mimo iż wiedział, że była żona nie pracuje i uzyskuje jedynie zasiłek dla bezrobotnych, nie wystarczający nawet na opłacenie czynszu za mieszkanie, w którym zamieszkiwała z dzieckiem. Zgodzić się więc należy z Sądem Rejonowym, że wpłacone niewielkie kwoty (łącznie 150 zł), dwie wizyty w ciągu 8 miesięcy i zakup jednej zabawki nie wypełniały ciężącego na nim obowiązku. Nie jest przy tym prawdą, że w toku egzekucji komorniczych uzyskano większe kwoty. Z informacji przedstawionych przez komorników (k. 96 i 99) jasno wynika, że w okresie objętym zarzutem wyegzekwowano jedynie 200 zł we wrześniu 2012 r. Późniejsze wpłaty miały miejsce od kwietnia 2013 r. i wynosiły najwyżej kilkadziesiąt złotych. Nie można przy tym usprawiedliwiać niepłacenia alimentów założeniem nowej rodziny, w orzecznictwie sądów rodzinnych przyjmuje się,

że dziecko powinno mieć równą stopę życiową z rodzicami i resztą rodziny, a tym samym nie można utrzymywać jednego dziecka kosztem potrzeb innego. Zauważyć jednak wypada, że w okresie zarzutu oskarżony nie miał jeszcze dzieci ze związku z I. R. (z zeznań tego świadka wynika, że pierwsze dziecko urodziło się w maju 2013 r.), a tym samym nie ciążyły na nim obowiązki alimentacyjne wynikające ze związku, w którym aktualnie pozostawał. Fakt pozostawania na jego utrzymaniu konkubiny i jej dziecka z poprzedniego związku z pewnością nie usprawiedliwia zaprzestania utrzymywania własnego dziecka.

W tym kontekście właśnie należy odczytywać wypowiedź Sądu Rejonowego o wpłacaniu kwot „zwalniających oskarżonego z odpowiedzialności za przestępstwo”. Wszak nie zawsze nieuiszczanie alimentów będzie traktowane jako czyn zabroniony, przede wszystkim z uwagi na stwierdzenie braku zamiaru. Uiszczanie kwot mniejszych, ale regularnie, wykazywanie zainteresowanie dzieckiem, sprawowanie bieżącej pieczy, czy choćby częściowe odciążenie matki wskazywałoby na chęć uczynienia zadość obowiązkowi alimentacyjnemu. Sąd Najwyższy niezmiennie podkreśla, że rodzic ma obowiązek podzielić się z dzieckiem, które nie jest w stanie się samo utrzymać, nawet najskromniejszym dochodem. Oskarżony żadnego z tych działań nie podjął, rozstając się z A. S. (1), rozstał się również ze swoim dzieckiem. Wiedział przy tym o ciężącym na nim obowiązku, znał sytuację byłej żony i córki, a jednak świadomie to zignorował. Działanie oskarżonego w zamiarze bezpośrednim jest więc oczywiste.

Nieporozumieniem jest również twierdzenie, że potrzeby małoletniej były zaspokojone dzięki funduszowi i wynikały z braku konieczności ponoszenia przez matkę dziecka opłat za mieszkanie. Po pierwsze lokal w którym zamieszkała A. S. (1) z córką zakupili dziadkowie małoletniej, właśnie po to, by córka nie ponosiła kosztów wynajmu, po drugie zaś, podkreślenia wymaga, iż fakt zaspokajania potrzeb życiowych uprawnionego kosztem znacznego wysiłku osoby współzobowiązanej do alimentacji albo przez inne osoby nie zobowiązane, a także z funduszu alimentacyjnego, nie wyłącza ustawowego znamienia narażania na niemożność zaspokojenia tych potrzeb (OSNPG 1987, z. 8, poz. 103).

Konkludując, żaden z argumentów skarżącego nie mógł podważyć trafności wyroku Sądu I instancji. Wobec stwierdzenia więc, iż nie uchybiono wskazaniom wiedzy lub logicznego rozumowania, ani też nie wykroczone poza ramy swobodnej oceny dowodów, brak jest podstaw do wzruszenia orzeczenia.

Obrońca podniósł również zarzut niewspółmiernie surowej kary. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż nie ma podstaw do kwestionowania uzasadnienia rozstrzygnięcia w przedmiocie kary. Należy bowiem przypomnieć, iż z sytuacją

rażącej niewspółmierności kary mamy do czynienia wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18).

Zdaniem Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie taka okoliczność nie zachodzi, kara 10 miesięcy pozbawienia wolności jawi się jako łagodna, zwłaszcza wobec faktu iż oskarżony, był już kilkakrotnie karany za przestępstwa, a jego działanie praktycznie uniemożliwiało małoletniej jakąkolwiek egzystencję. Tylko dzięki wysiłkowi dziadków małoletniej i świadczeniom z funduszu alimentacyjnego A. S. (1), która sama opiekowała się maleńkim dzieckiem, miała środki na życie. Dodatkowo, wymierzona kara została warunkowo zawieszona, co powoduje, że dolegliwość dla oskarżonego jest minimalna. Uznając zatem, że Sąd I instancji wymierzył karę zgodnie z przyznanym mu mocą ustawy sędziowskim uznaniem i że kara ta nie razi niewspółmiernością zarówno w rozumieniu surowości jak i łagodności, Sąd Odwoławczy nie uwzględnił wniesionej apelacji.

Mając na uwadze fakt, iż oskarżony ma przede wszystkim obowiązki finansowe wobec dzieci, Sąd Odwoławczy zwolnił go od obowiązku ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego i od opłaty za II instancję, uznając iż stanowiłyby one dla jego najbliższych nadmierne obciążenie.

Koniecznym natomiast było zasądzenie na rzecz obrońcy i pełnomocnika z urzędu wynagrodzenia za postępowanie odwoławcze, z uwagi na nieopłacenie ich przez oskarżonego i oskarżycielkę posiłkową nawet w części.

Jerzy Andrzejewski